

WŁODZIMIERZ KAMIŃSKI  
Warszawa

## H. CHOJNACKA: KONSUMPCJA ŻYWNOŚCI W RODZINACH ROLNICZYCH

PWN, Warszawa, 1963 s. 241

Problematyka konsumpcji żywności oraz ocena stanu rzeczywistego i tendencji zmian w tym zakresie należą niewątpliwie do podstawowych, a jednocześnie najtrudniejszych zagadnień gospodarki żywnościowej. Dotyczy to między innymi konsumpcji żywności w rodzinach rolniczych, która to dziedzina — w porównaniu do analizy stanu konsumpcji żywności w miastach — nie jest dotychczas odpowiednio zbadana, choćby w stopniu zbliżonym do badań budżetów rodzinnych w mieście.

Dlatego też pojawienie się starannego i wnikliwego studium Heleny Chojnackiej należy powitać z dużym zainteresowaniem.

„Stan badań konsumpcji i popytu ludności rolniczej — pisze autorka — znajduje się w jaskrawej dysproporcji w stosunku do rozwoju empirycznych i teoretycznych dociekań w tej dziedzinie w odniesieniu do pozarolniczych grup ludności. Nie wnikając w przyczyny takiego stanu, należy zauważyć, że nie jest on z pewnością wyrazem wagi i miejsca, jakie problematyka konsumpcji ludności rolniczej powinna by zająć w literaturze ekonomiczno-rolnej w ogóle, a w naszych warunkach rozwojowych w szczególności” (s. 5).

Recenzowana praca ma służyć częściowemu przynajmniej wypełnieniu tej dotkliwej luki.

Zasadnicza część książki składa się z czterech rozdziałów, traktujących o:

— niektórych problemach metodycznych w zakresie badań poziomu życiowego ludności rolniczej

— poziomie i tendencjach zmian w konsumpcji ludności rolniczej w zależności od dochodu w aspekcie statycznym

— roli regionalnych kierunków produkcji i podaży produktów rolnych w kształtowaniu poziomu i struktury konsumpcji żywności w rodzinach rolniczych

— oraz o niektórych zjawiskach efektu dochodowego i cenowego w konsumpcji ludności rolniczej w krótkich okresach czasu.

Zanim przejdę do oceny powyższych czterech rozdziałów pod względem metodycznym i merytorycznym chciałbym zwrócić uwagę na zakres pracy na tle zarówno jej tytułu („Konsumpcja żywności w rodzinach rolni-

czych”) jak i podtytułu („Dochód i region jako wyznaczniki spożycia żywności”).

Moim zdaniem sformułowanie tytułu książki jest zbyt ogólne, zbyt uniwersalne w stosunku do zakresu i treści pracy; podtytuł wnosi w tej sprawie już pewne wyjaśnienie, niemniej jednak i z niego nie wynika, że analiza i badanie obejmują wąski odcinek czasu a mianowicie lata 1955/56 do 1957/58.

W rozdziale I (metodycznym) autorka w sposób gruntowny i szczegółowy:

— omawia kryterium grupowania w analizie zróżnicowania poziomu życiowego ludności rolniczej

— naświetla specyfikę ujęcia dynamicznego i statycznego w analizie spożycia (popytu) ludności rolniczej

— dokonuje ogólnej charakterystyki materiału liczbowego stanowiącego podstawę analizy.

Odnosnie kryterium grupowania autorka stwierdza iż jej zdaniem „główna słabość większości dotychczasowych prac wynikała z dość powszechnie w naszym piśmiennictwie przyjętego założenia, że obszar gospodarstwa stanowi kryterium poziomu życiowego ludności rolniczej” (s. 7).

Autorka zdecydowanie odrzuca kryterium grupowania wg wielkości gospodarstw i podejmuje „próbę odmiennego ujęcia i spojrzenia na problematykę spożycia w rodzinach chłopskich, nie z punktu widzenia wielkości gospodarstwa, lecz wielkości dochodu i liczebności osób w rodzinie” (s. 7).

Jako „kryterium grupowania rodzin chłopskich dla badań zróżnicowania poziomu życiowego ludności rolniczej” — autorka przyjmuje konsekwentnie — wielkość dochodu konsumpcyjnego na jednego członka rodziny (s. 46).

Takie ujęcie zbliża metodę badań konsumpcji żywności w rodzinach rolniczych do klasycznego niejako grupowania, stosowanego powszechnie w badaniach budżetów rodzinnych rodzin pracowniczych i robotniczych i innych grup ludności miejskiej,

Autorka szeroko naświetla powody, które ją skłoniły do porzucenia kryterium grupowania wg wielkości gospodarstw; a między innymi

— poważne zmniejszenie rozpiętości w wielkości dochodu przypadającego na jedną osobę między różnymi co do rozmiaru grupami gospodarstw” (s. 18).

— „zmniejszenie się roli i znaczenia ziemi jako czynnika określającego dochodowość i poziom spożycia rodzin chłopskich” (s. 19).

Autorka słusznie traktuje powyższe zjawiska jako „fakt o doniosłym znaczeniu politycznym i ekonomicznym, który stanowi rezultat klasowej polityki państwa ludowego w zakresie rolnictwa” (s. 18). Nie mogą się jednak zgodzić z autorką, gdy określoną politykę rolną traktuje ona jako czynnik zmienny w przeciwieństwie do czynnika demograficznego, rozumianego jako „zjawisko wzrastającej liczebności osób rodzin chłopskich w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa”, które ma charakter stały i stanowić ma empirycznie stwierdzoną prawidłowość, występującą we wszystkich krajach (s. 39). Z recenzowanej pracy, obejmującej okres zaledwie 3 lat (1955/56—1957/58) i ujętej w sposób statyczny nie może wynikać ocena, czy dany czynnik ma charakter zmienny czy stały.

Uwaga ta ma charakter raczej metodyczny i porządkowy, natomiast — z uwagi na statyczny sposób analizy — nie wpływa ujemnie na uzyskane wyniki.

Z podobnych względów proponowałbym również używanie w miejsce „wzrastającej liczebności osób rodzin chłopskich w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa” — pojęcie: „malejącej liczebności osób rodzin chłopskich w miarę zmniejszania się obszaru gospodarstwa”. Wydaje się, że określenie to — historycznie biorąc — bardziej trafnie pasuje do warunków naszego rolnictwa, tj. rozdrabniania gospodarstw, powstawania kategorii chłopów-robotników, odpływu ludności wsi do miast itp.

Drugim — obok kryterium grupowań — podstawowym założeniem metodycznym pracy jest statyczne ujęcie w analizie spożycia (popytu) ludności rolniczej. Porównując ujęcie dynamiczne i statyczne (s. 49) autorka stwierdza, że „każda z tych funkcji ma swoje plusy i minusy”, przy czym „walory dynamicznej funkcji popytu w takich rozważaniach przypuszczalnie mogą być bardziej adekwatne, a ewentualne wyniki bardziej przydatne dla praktyki gospodarczej”. W przeważającej mierze praktyczne względy kierowały autorką w opowiedzeniu się za statycznym aspektem badania (s. 51). „W obecnych, polskich warunkach — zdaniem autorki — istnieją właściwe podstawy statystyczne i metodyczne, których brak dla badań w ujęciu dynamicznym zdecydował o ich zaniechaniu” s. 8).

Sprawa wyboru metody nie jest jednak tak prosta, skoro aż 21 stron (49—70), tj. ca 10% całej książki, autorka poświęca na uzasadnienie przyjętej statycznej metody badania.

Słabą stroną metody statycznej (co zresztą przyznaje sama autorka — s. 57) jest trudność wykorzystania jej wyników dla celów programowania spożycia w przyszłości z uwagi na stały wzrost tzw. stopnia przetworstwa, tj. rosnącej roli przetwórstwa, obrotu i magazynowania żywności w nowoczesnej gospodarce żywnościowej.

Analizując ujęcie statyczne przyjęte przez autorkę należy zwrócić uwagę i na ten fakt, iż ograniczenie badań do trzech wybranych lat (1955/56—1957/58) odbija się niewątpliwie w pewnym stopniu na aktualności książki, która ukazała się w 1963 roku, tj. około 5 lat później. W tych warunkach, zgadzając się z autorką co do tego, że badane lata stanowią „okres stosunkowo jednolity pod względem charakteru wymiany rynkowej, charakteru i rozmiaru świadczeń rolnictwa na rzecz państwa” (s. 8) można mieć wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście jest to „okres miarodajny” z uwagi na „kumulowanie w sobie wyników zmian w konsumpcji wsi okresu planu 6-letniego, jak i zmian w wyniku wprowadzenia w życie nowej (tj. 1956—58 — W. K.) polityki rolnej”. Z punktu widzenia 1963 roku jest to raczej okres historyczny, a nie „miarodajny”.

Jeżeli mimo to recenzowana praca, niezależnie od swego statycznego charakteru, nosi nadal cechy aktualności, to wynika to — moim zdaniem — z tego, że autorka formułuje szereg tez i wniosków, często w formie tzw. pierwszych hipotez roboczych co należy uznać za formę bardzo trafną i skłaniającą czytelnika do samodzielnego myślenia), które to wnioski i hipotezy częstokroć wykraczają poza skromne ramy okresu 1955/56—1957/58, przyjętego jako przedział czasowy dla recenzowanej pracy.

Część metodyczną kończy ogólna charakterystyka materiału liczbowego stanowiącego podstawę analizy, tj. rachunkowości rolnej. Badanie objęło gospodarstwa rolne z trzech wybranych rolniczych okręgów, a mianowi-

cie: środkowo-zachodniego, południowo-wschodniego i wschodniego granicznego.

Wydaje się, że praca zyskałaby na przejrzystości, gdyby (np. na s. 72) zamieścić mapę z zaznaczeniem wyżej wymienionych trzech okręgów, względnie krótko je scharakteryzować w tekście.

W rozdziale I brak jest uwag na temat sezonowych wahań w konsumpcji żywności w rodzinach rolniczych (chodzi tu o wahania sezonowe w poszczególnych okresach roku). Zarówno z fizjologicznego jak również i ekonomicznego punktu widzenia sezonowe wahania w kształtowaniu się konsumpcji żywności mają bardzo istotne znaczenie. Dlatego też — nawiązując do uniwersalnego brzmienia tytułu pracy — można było oczekiwać pewnego zakresu informacji również i na ten, niezmiernie ważny i interesujący temat, którego autorka jednak nie podnosi.

W rozdziale drugim, poświęconym poziomowi i tendencjom zmian w konsumpcji ludności rolniczej w zależności od dochodu w aspekcie statycznym autorka analizuje i omawia:

— poziom i strukturę budżetu domowego rodzin chłopskich w różnych klasach dochodowych

— ilościowy i jakościowy postęp w żywieniu ludności rolniczej

— oraz dochodową elastyczność spożycia produktów żywnościowych w wyrażeniu ilościowym.

W rozdziale tym, przyjmując jako kryterium wielkość dochodu konsumpcyjnego na jednego członka rodziny, autorka bada poziom i tendencje zmian w konsumpcji żywności w rodzinach rolniczych.

Wnioski, do jakich dochodzi, są bardzo zbliżone do wyników, uzyskiwanych przy badaniach budżetów rodzinnych np. pracowników zatrudnionych w przemyśle. Wnioski te są następujące (s. 75—76).

— istnieją poważne rozpiętości (jak 1:3) w kształtowaniu się funduszu żywnościowego między skrajnymi grupami dochodowymi, wobec czego nie znajduje potwierdzenia i uzasadnienia pogląd o rzekomo wyrównanym poziomie życia ludności rolniczej

— wraz ze wzrostem stopy życiowej rodziny maleje w sposób wyraźny (zgodnie z prawem Engla) udział wydatków na żywność w ogólnym funduszu spożycia

— wraz ze wzrostem poziomu życia udział żywności z dokupna w ogólnych wydatkach na żywność rośnie, a udział samozaopatrzenia maleje.

Analizując ilościowy i jakościowy postęp w żywieniu ludności rolniczej oraz dochodową elastyczność spożycia produktów żywnościowych w wyrażeniu ilościowym autorka, posługując się pojęciem wartości bioekonomicznej oraz podziałem artykułów na „drogie” i „tanie” dochodzi do wniosku, że „przynajmniej na najbliższe lata w przyszłości logicznym następstwem będzie dalszy wzrost spożycia dóbr wyższego rzędu w miarę podnoszenia się dochodowości ludności rolniczej. Oznacza to w konsekwencji konieczność liczenia się z faktem, że przywydywane przyrosty produkcji rolniczej będą w określonej części wchłonięte przez samą wieś” (s. 118).

Rozdział III autorka przeznaczyła na omówienie roli regionalnych kierunków produkcji i podaży produktów rolnych w kształtowaniu poziomu i struktury konsumpcji żywności w rodzinach rolniczych.

Rozdział ten zasługuje na szczególną uwagę, nie tylko dlatego, że nasświetla regionalne profile konsumpcji oraz podstawy nawyków konsumpcyjnych, jak również elastyczność popytu w przekroju regionalnym, ale

przede wszystkim z uwagi na wnikliwe i staranne poszukiwanie przyczyn obecnego regionalnego zróżnicowania konsumpcji oraz na jego interesującą i przekonującą argumentację.

W ten sposób ujęty rozdział III daje poważny wkład do zrozumienia istoty i złożonego charakteru średniokrajowych wielkości konsumpcji, ich terytorialnego zróżnicowania wraz z naświetleniem powodów różnic oraz nawyków regionalnych itp.

Wg autorki „zróżnicowanie poziomu życiowego wsi będące rezultatem długoletniej historii rozwoju gospodarczego zostało w okresie powojennym poważnie złagodzone, choć rozpiętości pozostają nadal dość duże” (s. 131).

Cały omawiany tu rozdział wydobywa na światło dzienne specyficzne warunki poszczególnych rejonów, powodując, iż w tych samych klasach dochodowości pomiędzy poszczególnymi rejonami istnieją znaczne różnice w poziomie i strukturze spożycia. Wyjątkiem są przetwory zbożowe ogółem oraz cukier. I tak np. zależność poziomu spożycia cukru jedynie od wielkości jednostkowego dochodu, a nie specyfiki rejonu wynika z faktu, iż cukier — w przeciwieństwie do innych produktów — pochodzi wyłącznie z zakupów rynkowych.

Wśród specyficznych warunków poszczególnych rejonów, z punktu widzenia ich wpływu na regionalne zróżnicowanie struktury konsumpcji ludności rolniczej autorka główną rolę przypisuje:

- kierunkom produkcyjnym rolnictwa w rejonie
- różnej gęstości zaludnienia nierolniczego i w konsekwencji różnemu nasileniu popytu na produkty rolne
- wpływowi państwowej polityki skupu i cen w poszczególnych rejonach kraju
- możliwości substytucji między produktami poszczególnych grup żywności, która to substytucja może różnie się układać w poszczególnych rejonach kraju.

W związku z tym elastyczność popytu na poszczególne produkty zmienia się w zależności od rejonu.

Przeprowadzona przez autorkę w omawianym rozdziale analiza pozwala jej stwierdzić, że „nawyki konsumpcyjne na wsi są przede wszystkim przejawem... warunków produkcyjno-ekonomicznych poszczególnych dzielnic kraju i najczęściej rezultatem nawarstwień długoletniego rozwoju historycznego” (s. 178). Wypływa stąd słuszny wniosek metodyczny, iż „dla pełnego zrozumienia reakcji konsumenta wiejskiego na dochód i cenę niezbędna jest znajomość przyczyn tkwiących u podstaw nawyków konsumpcyjnych na wsi”.

Czwarty, ostatni rozdział książki traktuje o niektórych zjawiskach efektu dochodowego i cenowego w konsumpcji ludności rolniczej w krótkich okresach czasu. Autorka twierdzi we wstępie, że „tematyka tego rozdziału wiąże się bezpośrednio z całością pracy” (s. 9). Twierdzenie to nie jest w pełni przekonujące. Właściwie rozdział II (dochód) i III (region) wyczerpały tematykę zawartą w podtytule pracy „Dochód i region jako wyznaczniki spożycia żywności”, Rozdział IV omawia problematykę jednego wybranego produktu, tj. mięsa wieprzowego na przestrzeni lat 1928—1959, różni się zatem i wyodrębnia z powodu odmiennego (dynamicznego) uję-

cia, odmiennej metody badań (analiza jakościowa) i wyboru tylko jednego produktu, jako przedmiotu badań.

Z tych względów rozdział IV wg mojej opinii zajmuje w książce wyodrębnione i specjalne miejsce. Nie jest on zbędny i niepotrzebny, przeciwnie wnosi do książki szereg elementów pozytywnych i interesujących ale jednocześnie stanowi dowód, że głoszona przez autorkę teza o słuszności ujęcia statycznego nie wytrzymała w pełni próby praktyki i musiała być — z korzyścią dla sprawy — uzupełniona choćby przykładowo — rozważaniami o charakterze dynamicznym.

Rozważania, zawarte w rozdziale IV autorka bada na tle kształtowania się relacji cen żywca (trzoda) — żyto w latach 1928—1938 oraz 1949—1959.

Rozdział ten cechuje staranne opracowanie liczbowe i graficzne. Doprowadzenie analizy do 1959 roku w porównaniu z innymi rozdziałami (do 1957/58), również świadczy o tym, że czwarty rozdział jedynie pośrednio, a nie bezpośrednio łączy się z poprzedzającymi go podstawowymi częściami książki.

\* \*  
\*

Książka Heleny Chojnackiej napisana żywym, jasnym językiem, starannie wydana przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe jest cenną pozycją w zakresie badań nad stanem wyżywienia ludności naszego kraju, w szczególności ludności rolniczej.

Stawia ona i formułuje poważne wnioski naukowo-badawcze, a w przypadkach nie w pełni zbadanych konstruuje hipotezy robocze. Jak w każdej pracy naukowej nie wszystkie z wniosków i hipotez mają walor ścisły i mogą być przyjęte bez dyskusji. Tym niemniej lektura książki zachęca do dalszej analizy trudnej i skomplikowanej problematyki konsumpcji żywności w rodzinach rolniczych.

Temat ten zasługuje niewątpliwie na to, by w jak najszybszym czasie naukowo opracować i przedstawić wyniki badań nad konsumpcją żywności w rodzinach rolniczych w latach 1958—1963. Książka H. Chojnackiej jest udanym krokiem na tej drodze.